

TOŻSAMOŚĆ KAPŁAŃSKA WEDŁUG „LISTU DO MOICH KAPŁANÓW” KARD. STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Ks. Jan Krzysztof Miczyński

Prymas Tysiąclecia napisał „List do moich kapłanów” w latach 1953-1956, w czasie internowania i przymusowego odosobnienia, w Stoczku Warmińskim, w Prudniku Śląskim i w Komańczy. Tekst składa się z czterech części: I. *Wspólnie z Trójcą Świętą*; II. *Wspólnie z Kościołem*; III. *Wspólnie z biskupem*; IV. *Wspólnie z Ludem Bożym*. Trzy pierwsze części zostały przez Autora zredagowane i przygotowane do publikacji. W czasie pisania „Listu” Kardynał nie miał dostępu do literatury teologicznej, cytował dzieła z pamięci. Za podstawowe źródło służyły mu: Liturgia Godzin, Mszał i Pismo święte¹.

„List” nie ma charakteru traktatu teologicznego, ale osobistego świadectwa, głębokiej modlitwy i tęsknoty za umiłowaną pracą duszpasterską. Jest dokumentem ukazującym w jaki sposób Kościół odczytywał znaki czasu w okresie poprzedzającym bezpośrednio Sobór Watykański II². Można zaryzykować tezę, że pisanie go służyło samemu Wielkiemu Prymasowi, aby w trudnych chwilach internowania mieć nieustannie w świadomości swoją tożsamość otrzymaną od umiłowanego Chrystusa.

¹ Por. Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Polski, *List do moich kapłanów. Część pierwsza: Wspólnie z Trójcą Świętą*, Paris 1969, 5 (dalej skrót: *Z Trójcą*).

1. WIĘŻ MIŁOŚCI Z OSOBAMI TRÓJCY ŚWIĘTEJ

Według myśli Prymasa, tożsamość kapłana związana jest z dwoma znakami, które dał swoim uczniom Jezus Chrystus po swoim zmartwychwstaniu. Pierwszy z nich to rozmowa z Piotrem nad Jeziorem Galilejskim (zob. J 21,15-19). Jej treść dotyczy fundamentu, który jest niezbędny do tego, aby być zdolnym do służby Kościołowi. Chrystus pyta Piotra o miłość, wskazując, że to ona jest podstawową i jedynie właściwą motywacją naśladowania Go. Wyszyński zwraca uwagę, że Jezus nie pyta się Piotra o miłość do owiec, ale do Niego samego. Z miłości bowiem ku Bogu wyrasta wszystko. Człowiek, który przyjmuje taką postawę serca jest gotów stać się apostołem. Kardynał zaznacza przy tym, że tajemnica zapału apostołskiego leży w tym, że to Stwórca kocha człowieka i „ani śmierć, ani życie... nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym... (Rz 8,35-39)”³.

Drugim znakiem danym przez Chrystusa, który formuje serce kapłańskie jest posłanie uczniów na cały świat, by nauczali wszystkie narody i chrzcili je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego (Mt 28,18-19). Misja wypływa z doświadczenia miłości Boga, z doświadczenia miłości trynitarnej, prowadzi – za przykładem Dobrego Pasterza – do Ojca, przez Syna, w Duchu Świętym⁴. Prymas przypomina pośrednio, że miłość do Chrystusa otwiera na relację z wszystkimi osobami Bożymi. Kapłan jest zatem osobą, która – jak każdy chrześcijanin – wiedzie życie w Trójcy Świętej: w Ojcu, w Synu i w Duchu Świętym. To Niebieski Ojciec posyła na świat Syna, aby w znaku krzyża, przez zbawczą Krew dać nowe życie ludziom. Duch Boży sprawia, że ludzie mogą stać się synami Bożymi

² Por. *Z Trójcą*, 6.

³ Prymas Tysiąclecia upatruje w symbolu nakładania ornatu na młodego kapłana prawdę o otrzymywanej od Boga miłości, i jednocześnie oczekiwanie ze strony Stwórcy na odpowiedź człowieka; por. *Z Trójcą*, Paris 1969, 9-10.

⁴ *Z Trójcą*, 11.

i mogą wołać «Abba, Ojcze!» (Rz 8,15). Trójca Święta jawi się przy tym jako fundament jedności Mistycznego Chrystusa, Ciała tworzącego jeden organizm; przy zachowaniu całej różnorodności darów duchowych i charyzmatów, działań i posługowań. Kapłan jest „sługą wspólnoty w Trójcy Świętej”⁵ i na sobie niesie Jej znak do owiec, do których jest posłany. Całe życie kapłańskie w wymiarze wewnątrzno-osobistym, a także społeczno-apostolskim staje się posługą i uwielbieniem Trójjedynego Boga⁶.

Dla kapłana, prawda o Trzech osobach Bożych, równych w Bóstwie, jest zatem zarówno wyznaniem wiary, jak i wskazaniem duszpasterskim. Wraz z powierzonym mu Ludem Bożym jest wezwany do tego, by „czcić Jedność w Trójcy, a Trójcę w Jedności”⁷. Misja kapłańska czerpie wzór z działalności Chrystusa, który prowadzi ludzi ku Ojcu, przygotowuje na przyjęcie daru Ducha Świętego, którego wspólnie z Ojcem zsyła Kościołowi⁸.

Kardynał Wyszyński przestrzega, jeśli kapłani postawią tę prawdę na dalszy plan w swojej pracy pastoralnej i skoncentrują się na wszelkiej działalności wychodzącej naprzeciw wymaganiom współczesnego życia, nie będą się oni potrafili przeciwstawić odejściu ludzi od Kościoła⁹.

⁵ Z Trójcą, 12.

⁶ Por. Z Trójcą, 12.

⁷ Z Trójcą, 15.

⁸ Z Trójcą, 12.

⁹ W przemówieniu do diakonów Warszawskiego Seminarium Duchowego (Warszawa, 5 maja 1980) Prymas stwierdził: „Zwiedziłem Italię, Francję, Belgię, Holandię, Niemcy [...] aby zrozumieć, jaki skutek miało powiedzenie Papieża Leona XIII: «Wyjdźcie z zakrystii i weźcie się do pracy społecznej». [...] Kapłanów było wszędzie pełno. Byli obecni w każdym dziale życia ludzkiego: rodzinnego, społecznego, ekonomicznego, spółdzielczego, jakiegokolwiek. Na pewno wiele dobrych rzeczy zrobili [...] po latach doświadczeń zrozumiałem, że grzech owych czasów na tym właśnie polegał, że przyznano prymat akcji społecznej, dobroczynnej, charytatywnej, misyjnej, ekonomicznej, spółdzielczej, gospodarczej, a nawet finansowej. Wszystkie te zadania tak rozrywały uwagę kapłanów, że oni naprawdę wyszli nie tylko z zakrystii, ale i z kościoła, chociaż lud szedł i garnął się do służby Bożej. Zagubiono fundament wszelkiego budowania *Supra firmam*

Przecież samo Chrystusowe nauczanie i duszpasterstwo jest wybitnie trynitarne. Wysilek kapłański pracy wewnętrznej jak i społeczno-duszpasterskiej ma zmierzać do tego, by w życiu prezbitera widoczny był obraz życia Bożego. Kapłan – podobnie jak Chrystus – winien prowadzić do Ojca i nie przesłaniać Tego, którego ma ukazywać. Ma dążyć do tego by być nieustannie otwarty na działanie Ducha Świętego. Jeśli nie ma wrażliwości na tę równowagę, że Trzy osoby Boże są ze sobą zjednoczone, może się zdarzyć, że wierni nie będą widzieli przed sobą Ojca, ku któremu zdążają za Chrystusem, a niekiedy nawet nie będą wiedzieli, że istnieje Duch Święty (por. Dz 19,2)¹⁰.

Zadaniem kapłana jest ukazywanie wiernym życia Bożego, życia i działania wszystkich Trzech Osób Bożych. Chodzi tu nie tylko o to by ludzie poznali dogmat trynitarne, ale by weszli w żywą relację z Ojcem, z Synem i z Duchem Świętym¹¹. Potrzeba, aby rozpoznawali działanie Osób Bożych w codziennym życiu. Dlatego ważne jest, by sam kapłan odkrywał swoją tożsamość patrząc na życie i działanie Chrystusa (a poprzez Niego także całej Trójcy Świętej), a także by wraz z Kościołem otwierał się coraz bardziej na tworzenie jedności z Komunią Trynitarą.

Może się to dokonać tylko dzięki Jezusowi Chrystusowi¹². To Syn Boży – Słowo Ojca, Prawda Ojca i obraz

petram, zapomniano, że trzeba budować *In nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti*. [...] Dzisiaj tak zwane ześwieczenie kleru, o którym się tyle mówi, polega na tym, że odstąpiono od podstawowej prawdy i nauki: «Idźcie, nauczajcie, chrzcząc w imię Ojca, Syna i Ducha» [...] jak gdyby przesłoniło się tam widzenie rzeczywistości Ojca, ku któremu wszystko trzeba kierować w Synu, na Jego wzór, który jest wśród nas aż do skończenia świata, który żyje w swoim Kościele i w tym Kościele nieustannie umiera na ołtarzu za nas, by przyczynić się za nami do Ojca” (F. Kniotek, Z. Modzelewski, D. Szumska, red., *Prymas Tysiąclecia*, Paryż 1982, 122-124). Por. *Z Trójcą*, 69.96.

¹⁰ Por. *Z Trójcą*, 15-16.

¹¹ Por. Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Polski, *List do moich kapłanów. Część druga: Wspólnie z Kościołem*, Paris 1969, 7 (dalej skrót: *Z Kościołem*).

¹² Prymas na podkreślenie jedyne go pośrednictwa Chrystusa, cytuje powtarzane często w liturgii słowa doksologii: „Przez Pana naszego

Miłości Ojcowskiej – odsłania prawdziwe oblicze „nie-widzialnego Boga” (por. Kol 1,15). Nie przestaje mówić o Ojcu, bo jest zawsze z Nim zjednoczony (por. J 10,30). Ukazuje wewnętrzne związki, które Ich łączą: Syn jest miłowany przez Ojca, który ukazuje Mu swoje dzieła (por. J 5,20), „przekazuje cały sąd” (por. J 5,22); Ojciec daje Synowi „mieć życie w sobie samym” (por. J 5,22), świadczy o Nim (J 5,37) i posyła Go (J 5,32), aby szedł w Jego imię (J 5,43) i aby ofiarował ludziom życie wieczne (J 10,28)¹³.

Wyszyński zauważa, że więź łącząca Syna z Ojcem została określona precyzyjnie w Chrystusowym wskazaniu, które winno określać pracę wszystkich kapłanów (można tu dodać: ich tożsamość i duchowość): „Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca” (J 14,6-7)¹⁴. W całym nauczaniu Jezusa przebija podstawowa prawda, że Syn Boży nie ma początku sam z siebie, ale jest zrodzony, wziął życie z Ojca i jest posłany, aby dał życie¹⁵. Prymas podkreśla głęboko wzruszającą synowską delikatność Chrystusa, która w niczym nie chce przysłonić Ojca (por. J 6,57n) i posłusznie pragnie wypełnić Jego wolę (por. J 4,21.34; 5,19 n.). Postawa synowska Chrystusa jest wskazaniem danym przez Ojca, którego doskonałość ma być celem dążeń i prac: „Bądźcie więc wy doskonali,

Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków [...] Amen”; por. *Z Trójcą*, 27.

¹³ *Z Trójcą*, 16-17.92.

¹⁴ *Z Trójcą*, 17. Prymas Tysiąclecia przywołuje również słowa Chrystusa z J 14,10 („Czy nie wiecie, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł”) oraz na cały rozdz. 17 Ewangelii Janowej, zawierający Modlitwę Arcykapłańską Chrystusa.

¹⁵ Prymas przypomina także, że Ojciec przez Syna stworzył świat i ustanowił Go dziedzicem wszystkich rzeczy (*Z Trójcą*, 17.31); dlatego w pracy kapłańskiej, wychowawczej, winno dominować pragnienie ukazania – na wzór Syna Człowieczego – prawdziwego oblicza Ojca (*Z Kościołem*, 26).

jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48). Posuszeństwo Chrystusa jest nieograniczone, daje za owce swoje życie (J 10,17), pragnie w ten sposób nauczyć ludzi miłości i zaufania do Ojca (J 14,31)¹⁶.

Jeżus Chrystus wprowadza ludzi w najgłębszą tajemnicę chrześcijaństwa – w misterium Trójcy Świętej¹⁷ – za pomocą obrazów wziętych z życia codziennego: wiatr wiejący kędy chce i symbolizujący człowieka narodzonego z Ducha Świętego (zob. J 3,5-8); krzew winny uprawiany przez Ojca (zob. J 10,29-31; 15,1)¹⁸. Jedność z Ojcem jest dla Jezusa upragnionym wzorem zjednoczenia z Ludem Bożym (por. J 17,21). Przynosząc życie z Ojca (J 5,21) i dokonując dzieła odkupienia na krzyżu, Chrystus przepaja Bożym życiem ludzkość, która wcześniej oderwana od Ojca, teraz w Pierworodnym powraca. Człowiek odnajduje sens i cel życia, odsłania się przed nim tajemnica przebóstwienia. Syn Boży stał się człowiekiem, aby ludzie mogli w Nim stać się synami Bożymi, według słów Psalmisty: „Ja rzekłem: Jesteście bogami i wszyscy – synami Najwyższego” [Ps 82(81),6]¹⁹.

Powrót do Ojca dokonuje się przez Syna w Duchu Świętym. Zatem punktem wyjścia dla ludzkości wracającej do Ojca jest – jak określa Prymas – „związek Chrystusa z całym rodzajem ludzkim”²⁰. Jeżus jednoczy wszystkich wierzących i prowadzi ich jako swoje Mistyczne Ciało do Ojca. Wyszyński zwraca jednocześnie uwagę, że w nauczaniu Chrystusa prawda o życiu trynitarnym Boga i o drodze jego Mistycznego Ciała na łono Ojca są ze sobą przedziwny sposób powiązane. W ten sposób wszyscy zespoleni w Chrystusie mogą odkryć Boga Ojca jako ich własnego Ojca²¹.

¹⁶ Por. *Z Trójcą*, 18-19.32.

¹⁷ Kardynał Wyszyński rozwija prawdę teologiczną o wprowadzaniu nas przez Chrystusa w życie trynitarne w: *Z Trójcą*, 70-74.

¹⁸ Por. *Z Trójcą*, 19.26.

¹⁹ Por. *Z Trójcą*, 20-21.88.

²⁰ Por. *Z Trójcą*, 21.

²¹ Por. *Z Trójcą*, 22.

Dzięki Chrystusowi, prawda o istnieniu Trójcy Świętej nabiera wymiaru ściśle egzystencjalnego. Poprzez chrzest człowiek zostaje związany z każdą Osobą Trójcy Świętej: usynowiony w Ojcu, uświęcony w Duchu u przyobleczeni w Syna (por. Ga 3,27). Jezus nie tylko ogłasza światu prawdę trynitarną, ale też wprowadza w wewnętrzny związek z Trójcą Świętą. Prymas dlatego stwierdza: „...nauka o Trójcy Świętej, tak zdawałoby się oderwana od życia, ogarnia nas, by obudzić w nas życie”²².

Warto podkreślić, że Wyszyński w swoich rozważaniach *List do moich kapłanów* ukazuje, że prowadzenie ludzi przez Chrystusa ku życiu trynitarnemu dokonuje się na wiele sposobów: Jezus *naucza* o Ojcu i Duchu Świętym; *daje swoje życie*, samego siebie w darze na krzyżu, w eucharystii; a także *modli się*, by ludzie mogli powiązać prawdę Bożą o Trójcy Świętej z ich osobistym życiem w Trójcy Świętej²³. Dzięki Synowi otrzymują nowe życie, które jest ich światłością pochodzącą od Boga, wewnętrzną mocą, w pełni łaski i prawdy. Rodzą się na nowo z Ducha Świętego, w czasie, przez łaskę. Różnią się w Bożym dziecięctwie od Chrystusa w tym, że On jest przez Ojca zrodzony, wierzący zaś w Nim usynowieni. Niemniej jednak zachowana jest jedność synostwa, gdyż w synostwie Chrystusowym jest wszelkie synostwo²⁴.

Ten dar miłości Ojca do Syna i do ludzi zobowiązuje wszystkich wierzących – tym bardziej kapłanów – do odwzajemnienia tejże miłości względem Boga, a także do objęcia miłością wszystkich, których On kocha. Kto miłuje synów Bożych, kocha Syna Bożego, a więc i Ojca.

²² Por. *Z Trójcą*, 22.

²³ Por. *Z Trójcą*, 23. Prymas przypomina, że Kościół nakłada obowiązek na kapłanów, by włączali się w uwielbienie Trójcy Świętej. Czyni to polecając im m.in. odmawiać na zakończenie psalmów brewiarzowych słowa: *Gloria Patri et Filio et Spiritui Sancto*. W ten sposób mogą wyznawać wiarę i jednocześnie mieć przed oczyma wychowawcze wskazanie dla pracy duszpasterskiej i ich osobistego życia (*Z Trójcą*, 80).

²⁴ Por. *Z Trójcą*, 23-24.

Rzeczywistość ta jest ściśle powiązana z wewnętrznym życiem Trójcy Świętej, ze wspólnotą Osób Bożych²⁵. W ten sposób życie człowieka zanurzonego w komunii trynitarniej, a także w nadprzyrodzonej społeczności Ludu Bożego, stanie się dla świata wiarygodnym świadectwem. Będzie się to dokonywać przy asystencji Ducha Świętego posłanego przez Ojca i Syna²⁶.

Wyszyński zwraca również kapłanom uwagę na to, że komuniam z Trzema Osobami Bożymi nie ma charakteru zewnętrznego, ale dotyczy największej głębi człowieka. Boża obecność w człowieku usprawiedliwionym, „w każdej duszy Jemu uległej”²⁷, staje się rzeczywistością zamieszkiwania Trójcy Świętej w osobie stworzonej. Dlatego człowiek może uczestniczyć całą swoją istotą we wspólnocie Osób Bożych. Obrazem tego uczestnictwa jest Jezus Chrystus i Jego modlitwa z Wieczernika (J 17, 1.21-23).

2. NAŚLADOWANIE CZŁOWIECZEŃSTWA CHRYSYUSA

Z miłości kapłana do Chrystusa rodzi się pragnienie naśladowania Mistrza. Owo naśladowanie należy rozumieć przede wszystkim jako „utkwienie w Nim wzroku”²⁸ oraz uczestniczenie w jedynym i niepowtarzalnym pośrednictwie Jezusa pomiędzy Bogiem i ludźmi. Wyraża się ono poprzez wydawanie samego siebie na okup za wszystkich, poprzez głoszenie prawdy Bożej, poprzez modlitwę błagalną za siebie i innych. Kapłan winien naśladować Chrystusa dbając o jedność wszystkich wierzących z Bogiem, a także pomiędzy nimi²⁹.

²⁵ Z *Trójcą*, 25.27.

²⁶ „Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie. Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku” (J 15,26 n.); por. Z *Trójcą*, 25.27.

²⁷ Z *Trójcą*, 27; por. Z *Trójcą*, 73.

²⁸ Oryginalne hasło-wyrażenie Kardynała Wyszyńskiego brzmi: „wzrok utkwieć w Chrystusie” (Z *Trójcą*, 33).

²⁹ Por. Z *Trójcą*, 28.

To wielkie zadanie wypełnia Chrystus-Odkupiciel będąc całkowicie oddany Ojcu w Duchu Świętym. Swoich kapłanów zaprasza do uczestniczenia w tej misji, uzdalniając ich do tego, by pojęli głębię swojego posłannictwa w tej światłości, którą On wziął od Ojca, a „która oświeca każdego człowieka” (J 1,9). Śmierć Chrystusa na krzyżu pociąga wszystkich ku Ojcu. Tych, których grzech doprowadził do utraty jedności z Komunią Osób Bożych i pozostawił w buncie przeciw sobie, niszcząc dar jedności. Otwarte serce Zbawiciela sprawia, że zagubione dzieci Boże znów mogą znaleźć się w Ojcu, zostaje przywrócona jedność między niebem i ziemią, może ona na nowo zaistnieć pomiędzy ludźmi. Został wykonany program Chrystusa: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty Ojcze, we Mnie, a ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno” (J 17,21-23)³⁰.

Kapłan winien również naśladować Chrystusa czerpiąc wzór z Jego doskonałego Człowieczeństwa. Wyszyński podkreśla wyraźnie prawdę o Wcieleniu, o istnieniu również ziemskiego wymiaru osoby Jezusa. To ułatwia widzenie i naśladowanie Pana: zrodzenie z Maryi, życie w Betlejem, Nazarecie, wydarzenia paschalne w Jerozolimie... W życiu kapłańskim potrzeba pamiętać, że Syn Człowieczy dokonał odkupienia na sposób przedziwnie „ludzki”, to znaczy zrozumiały i dostępny, przystosowany do ludzkich możliwości. Skoro zaś Boże Serce miłowało na sposób ludzki, wzruszając się nad grobem Łazarza i widząc tłumy ludzi bez pasterza, również i Ono pragnie naszej ludzkiej miłości³¹. W Jezusie można było dostrzec wiele delikatnych uczuć – uczuć Boga – który pragnie mieć przy sobie uczniów, apostołów, naśladowców i przyjaciół³².

Chrystus, Nowy Adam, ukazuje wzór człowieczeństwa, pełnego wszelkich cnót zarówno w życiu indywidu-

³⁰ Por. *Z Trójcą*, 29-30.33.

³¹ Por. *Z Trójcą*, 30.34.

³² Por. *Z Trójcą*, 37.

alnym, jak i społecznym. Jego czyny zapowiadają „nowe rzeczy”. Kapłani, a wraz z nimi wszyscy ludzie, czerpią z Jego „niezłębionych bogactw” (Ef 3,8), aby kształtować swoje ograniczone mnóstwem niedoskonałości człowieczeństwo. Uczą się, dorastają, aby w pełni korzystać z praw człowieka, a także aby wypełnić obowiązki danego im przez Stwórcę człowieczeństwa. Wszyscy wspólnie dorastają do takiej wspólnoty między ludźmi, której pragnie Bóg, do wspólnoty praw i obowiązków, która wiązałaby ich z Ojcem odnowionej ludzkości³³.

Prymas Tysiąclecia naucza, że naśladowanie Chrystusa jest właściwie naśladowaniem Ojca, bowiem Ojciec jest ściśle zjednoczony z Synem, i w Nim – oraz poprzez Niego – działa. Drogę do tego naśladownictwa wskazuje ludziom św. Paweł, który pisze w Liście do Rzymian: „Przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa” (1,14); a także św. Jan Chrzciciel: „Potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszał” (J 3,30)³⁴.

Wspominając doskonałe człowieczeństwo Chrystusa, Wyszyński kieruje uwagę na prawdę o tym, że Jezus – jako człowiek – przyjął postawę największego uniżenia, „przyjął postać sługi” (por. Flp 2,7). Pokora i posłuszeństwo Mistrza, a także Jego imię Jezus, na które zgina się kolano wszystkich istot – sprawiają, że człowiek, kapłan, może Go poznać, umiłować, rozkochać się w Jego wspałości, wewnętrznej świętości, poddać się Jego łasce. Z tego „poznania” i „umiłowania” będzie mógł kapłan czerpać inspiracje do tego by „opowiadać Jezusa” i świadczyć o Nim własnym życiem³⁵.

Naśladowanie Chrystusa, Jego cnót, prowadzi kapłana, chrześcijanina, ku rzeczywistości bycia żywym obrazem Chrystusa. Realizuje się w ten sposób upowszechniające się, odnawiające się, mistyczne wcielenie Ciała Mistycznego. Nie chodzi tutaj zatem jedynie o jakieś naśladowanie Jezusa w wymiarze jedynie zewnętrznym. Prymas

³³ Z *Trójcą*, 33-34.

³⁴ Z *Trójcą*, 33.

³⁵ Por. Z *Trójcą*, 36.

stwierdza *implicite*, że człowiek, który przyjmuje postawę Mistrza, staje się Jego żywym Mistycznym Ciałem. Trzeba tę prawdę rozumieć zarówno w wymiarze społecznym (Kościół), jak i indywidualnym. Kapłan zatem i poprzez nauczanie i poprzez swoje życie (świadczenie) przekazuje ludzkości prawdę o Wcieleniu Boga³⁶.

W celu trwania w takiej więzi z Jezusem, potrzeba, aby kapłan miał nie tylko oczy zwrócone ku Panu, ale też i uszy, tak aby słyszeć Jego głos w duszy. Prymas nawiązuje do symboliki obrzędów święceń i dopowiada, że kapłańskie dłonie winny spoczywać nieustannie w dłoniach błogosławionych Chrystusa. Jest to warunek podążania śladami Chrystusa na drodze całej pracy wewnętrznej, a także pracy kapłańskiej. W ten sposób – zdaniem Kardynała Wyszyńskiego – konsekrowany jest w stanie ochronić się przed chorobliwym aktywizmem, technicyzmem i formalizmem, największymi nieprzyjacielami działającego w kapłanach Ducha Bożego³⁷.

Można iść po takiej drodze wówczas, gdy jest się gotowym coś stracić, porzucić, ponieść ofiarę. Taka gotowość otwiera jeszcze bardziej na Boga, pozwala się pełniej Jemu oddać. To oddanie się musi być: osobiste, gorące, młodzieńcze, naznaczone wolnością, dojrzałe, męskie, przy pełnej świadomości następstw, bez żadnych „ubezpieczeń na własną rękę”. Ma obejmować całą osobę Chrystusa, wszystkie Jego sprawy, które kocha, i które zleca. Ma wyrażać się w głoszeniu Jego (a nie własnej) nauki, w sprawowaniu Jego (a nie własnych) obrzędów, w łamaniu Chleba eucharystycznego, na pamiątkę Jego śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia. Prymas podkreśla z mocą, że kto ma ofiarować Chrystusa Ojcu, musi sam ofiarować się Chrystusowi. Pójście drogą za Jezusem oznacza również włączenie się w Jego drogę krzyżową, w Jego cierpienie i mękę, w chwałę Jego zmartwychwstania. To związanie się ściśle z Jego Mistycznym Ciałem,

³⁶ Por. Z *Trójcą*, 36.

³⁷ Por. Z *Trójcą*, 37.

by radować się i cierpieć przeżyciami Chrystusa, to także toczenie bojów z szatanem, niewiarą, brudem moralnym, grzechami ciała i uczynkami śmierci³⁸.

3. UCZESTNICZENIE W KAPŁAŃSTWIE CHRYSTUSA

„Przyobleczenie się w Chrystusa” (por. Rz 1,14) wszystkich wierzących – dla kapłanów – oznacza dodatkowo „przyobleczenie się w Jego kapłaństwo”. W osobie przyjmującej święcenia dokonuje się wymiana: *sacerdos alter Christus*³⁹. Swoją pracą, wierną służbą Bogu, kapłan ma zatem „napętniać” kielich i patenę składaną na ołtarzu w czasie eucharystii. Całe jego życie (w domu, w drodze, wśród ludzi) staje się nieustannym kapłaństwem – podobnie jak wieczne jest kapłaństwo Jezusa Chrystusa (por. Ps 109,4). Wyszyński podkreśla wyraźnie, że kapłan jest zawsze kapłanem, zarówno dla innych kapłanów, jak i dla ludzi świeckich, *in aeternum*⁴⁰.

Kapłaństwo Chrystusa ma źródło w Ojcu. Realizuje się mocą Ducha Świętego w chwili Wcielenia, gdy Maryja odpowiada pozytywnie na plan współdziałania w dziele odkupienia i pozwala by odwieczny Logos przyjął z Niej ciało. Właśnie wtedy Ojciec Niebieski wyposaża człowieczeństwo swego Syna w Kapłaństwo⁴¹. Ze strony Syna, źródło postawy kapłańskiej, jest ofiarowanie się Ojcu i pragnienie wypełnienia Jego woli (por. Hbr 10,7), nawet do ofiarowania siebie na śmierć krzyżową.

Z kolei Kapłaństwo Chrystusa stanowi źródło dla każdego powołania i życia kapłańskiego. Zostało ono zapo-

³⁸ Zob. *Z Trójcą*, 38.

³⁹ *Z Trójcą*, 38.44. Zasadność tej formuły można argumentować tym, kapłan działa nie tylko *in nomine Christi*, ale także *in persona Christi* (zob. *Z Trójcą*, 43-44). To Chrystus żyjący w kapłanie, przemawia, przekonuje, zjednuje (zob. *Z Kościołem*, 47).

⁴⁰ Por. *Z Trójcą*, 39-40.

⁴¹ Dlatego Prymas Tysiąclecia będzie miał odwagę powiedzieć, że pierwszą Katedrą święceń była Maryja – *templum Domini*; *Z Trójcą*, 40-41.

czątkowanie w niebie, dokonane przez Trójkę Świętą na ziemi, i przedłuża się w życiu powołanych do służby Bożej poprzez sakrament święceń. Kapłaństwo – jest według myśli Prymasa – jeszcze większym darem niż nawet sam dar życia. Ono sprawia, że kapłan jeszcze bardziej upodabnia się do Chrystusa. Otwiera się przed nim bowiem perspektywa *podobieństwa w powołaniu*. Jak Chrystus został powołany przez Ojca, tak wyświęceni zostali powołani do kapłaństwa przez Chrystusa. Tym samym zostali też zaproszeni do jeszcze większej bliskości z Ojcem. I dlatego Prymas pisze, że potrzeba bronić w sobie prawdy powołania przed jej pomniejszaniem, a także należy pielęgnować postawę wdzięczności za wybór oraz *przywilej miłości i przyjaźni*⁴².

Drugim, po podobieństwie w powołaniu, wyjątkowym sposobem budowania kapłańskiej jedności z Chrystusem jest uczestniczenie w Jego kapłańskiej władzy. Kardynał Wyszyński nazywa tę rzeczywistość *więzią upodobnienia z Jezusem we władzy*. Dlatego też każdy kapłan staje się *pośrednikiem świętym między niebem a ziemią*. Jest zastępcą Chrystusa na ziemi. Jednakże Prymas zaznacza wyraźnie, że władza kapłanów nie pochodzi od nich samych, ale ich podporządkowanie i zespolenie z Chrystusem ma znamię tak wielkiego upodobnienia, że wszystko czynią mocą Najwyższego Kapłana. Dlatego nie mówią podczas konsekracji: „To jest Ciało Jezusa Chrystusa”, ale „To jest bowiem Ciało moje”. Podobnie ma to miejsce przy udzielaniu innych sakramentów: „Ja ciebie chrzczę...”, „I ja odpuszczam tobie grzechy...”. Jest to działanie w osobie Chrystusa. I w tym działaniu kapłan stanowi jedno z Chrystusem⁴³. Można mówić tutaj o kolejnym wymiarze upodobnienia do Chrystusa: o jedności sakramentalnego działania dwóch osób: konsekrowanego święceniami kapłańskimi ucznia Chrystusa oraz samego

⁴² Z *Trójcą*, 41-42.

⁴³ Z *Trójcą*, 42-43. Władanie – przypomina Kardynał Wyszyński – jest służbą na wzór Chrystusa umywającego uczniom nogi (zob. Z *Kościółem*, 44).

Najwyższego Kapłana. Kardynał dodaje również, że kapłaństwo sakramentalne jest dalszym ciągiem pośrednictwa Chrystusowego⁴⁴.

To Chrystus sprawuje swoją pełnię Kapłaństwa w Kościele, a dokonuje tego poprzez swoich kapłanów. Oni to czerpią całą nadludzką moc i Bożą skuteczność działania od Mistrza, który modlił się, uświęcał, upominał, głosił Ewangelię, rządził swoim Ludem. Chrystus czyni z nich swoich przyjaciół, „pożycza” od nich dłoni i ust do pracy, oddaje swoje owce, stawia przy ołtarzu, daje klucz do tabernakulum. Tutaj odsłania się trzeci wymiar upodobnienia z Chrystusem w Jego Kapłaństwie. Wyświęcony na kapłana Jego uczeń – obok podobieństwa w powołaniu i uczestniczenia w chrystusowej władzy – doświadcza nadludzkiej mocy Bożo-ludzkiej, która działa w jego dłoniach. Ta moc to: władza sprowadzania Boga na ołtarze, wskrzeszania umarłych na duszy i wprowadzania do ludzkich serc pokoju⁴⁵.

Kapłaństwo jest ponadto ofiarowaniem się człowieka, dołączonym do jedynej i niepowtarzalnej ofiary Boga-Człowieka. Powstaje tutaj kolejna, czwarta płaszczyzna zjednoczenia z Chrystusem Kapłanem. Człowiek może uczestniczyć w ofiarowywaniu się Syna Bożego Ojcu, poprzez współofiarowanie się z Chrystusem-Kapłanem z miłości do Boga i do braci.

4. OTWARTOŚĆ NA PORUSZENIA DUCHA ŚWIĘTEGO

Z sakramentem kapłaństwa związana jest również szczególna obecność Trzeciej Osoby Bożej. Sam Chrystus-Kapłan czynił wszystko pod tchnieniem Ducha Świętego. Dlatego w nauczaniu Kardynała Wyszyńskiego

⁴⁴ Tym samym nie jest pośrednictwem (samym w sobie) pomiędzy Chrystusem a ludźmi, ale jest kontynuacją tego samego, jedyne go pośrednictwa Chrystusa pomiędzy ludźmi a Bogiem (zob. *Z Trójcą*, 43).

⁴⁵ Por. *Z Trójcą*, 44.

można znaleźć mocny akcent na to, aby kapłani pozwolili się kierować Świętemu Duchowi Jezusowemu⁴⁶. To właśnie On pozwoli w pracy wewnętrznej i duszpasterskiej unikać błędów, to On wlewa w serca kapłańskie miłość pasterską. Dzięki Jego tchnieniom widzi się życie Kościoła w wymiarze duchowym i nie redukuje się go do wymiarów czysto naturalnych. Duch Święty pomaga unikać rutyny w celebracjach liturgicznych i ożywia ludzkie serca, dając ogień duchowej świeżości. To dzięki niemu kapłani mogą otrzymać moc – jak św. Piotr – aby się nie lękali, gdy przyjdą prześladowania doktrynalne, małości i nieudolności ludzkie⁴⁷. Trzecia Osoba Boża sprawia w końcu, że możemy iść do świętości, we wspólnocie, jako Kościół – jako jedno Mistyczne Ciało Chrystusa.

Kapłan wraz całym ludem Bożym, z każdym z członków Ciała Mistycznego, jest zaproszony przez Chrystusa-Głowę do tego by „wziąć w darze” Ducha Świętego (por. J 20,22). Owo „wziąć” w posiadanie Ducha Świętego od Ojca i Syna, według Kardynała Wyszyńskiego, oznacza nie tylko zjednoczyć się z Chrystusem-Kapłanem w Duchu miłości, ale również i żyć Jego Duchem, a także Jego Duchem promieniować⁴⁸.

Kapłan nie może zapomnieć o nad wyraz płodnym działaniu Ducha Świętego. Przecież to dzięki niemu począł się w łonie Maryi Dziewicy Chrystus-Kapłan (por. Łk 1,38). Przez Ducha Świętego wszystkie dzieci Kościoła, a więc i kapłani, otrzymują ducha przybrania za synów, który w sercach woła do Boga: „Abba, Ojcze” (Rz 8,15). Z Chrystusem zatem wszyscy są przybranymi synami, mają uległe serca na Bożą prawdę i są zdolni do tego, by kochać – według słów św. Pawła: „miłość Boża rozlana jest w naszych sercach” (Rz 5,5)⁴⁹. Duch Święty ukazuje również związek kapłaństwa z Matką Chrystusa, z Matką Kościoła, z Maryją.

⁴⁶ Zob. *Z Trójcą*, 51.

⁴⁷ *Z Trójcą*, 49-50.

⁴⁸ *Z Trójcą*, 48.

⁴⁹ *Z Trójcą*, 47-48.

5. WSPÓLDZIAŁANIE Z MATKĄ CHRYSYDUSA-KAPŁANA

Maryja, poprzez niepowtarzalną swoją więź z Ojcem, Synem i Duchem Świętym, została wyniesiona ponad wszystko stworzenie. I chociaż jest tylko stworzeniem, stała obok Trójcy Świętej zarówno w dziele Wcielenia, jak i odkupienia⁵⁰. Dlatego też – jak naucza Prymas Tysiąclecia – Jej postać ściśle powiązana jest z Kapłaństwem Jezusa Chrystusa i Jego Mistycznym Ciałem. To Matka Boża stała na Kalwarii, a Jej Syn skierował wzrok swego umiłowanego ucznia ku Niej. Również i w pracy Kościoła staje Ona – jak mówi Kardynał Wyszyński – na progu każdej duszy, pomagając w pracy, do której zaprasza Chrystus.

Prymas Tysiąclecia naucza, że początek związku kapłaństwa z Maryją ma miejsce w Nazarecie, w chwili Zwiastowania, w przeczystym łonie Matki Słowa Wcielenego. Za sprawą Ducha Świętego Syn Boży staje się człowiekiem, a Ojciec Niebieski obdarza człowieczeństwo Jezusowe kapłaństwem. Tajemnica tego Kapłaństwa została ujawniona na Kalwarii, a tam obecna Matka Chrystusa-Kapłana dana zostaje wszystkim kapłanom jako towarzysza ich drogi, jako ich Matka. Dlatego można nazwać wszystkich kapłanów – synami Maryi⁵¹.

Skoro kapłani uczestniczą w Kapłaństwie Chrystusa, które pochodzi od Ojca i rodzi się w momencie poczęcia w Maryi, każdy z nich jest wszczepiony w człowieczeństwo Chrystusa ukształtowane w Matce Boga. Tożsamość kapłańska powiązana jest zatem również z Maryją i wiąże się z czią Jej oddawaną. Prymas podkreśla, że owa cześć jest i ma być chrystocentryczna. Wywodzi się od Chrystusa i do Niego prowadzi. Więź z Matką prowadzi do ściślej relacji z Jej Synem; Maryja nikogo nie zatrzymuje przy sobie, ale prowadzi wszystkich do Jezusa⁵².

⁵⁰ *Z Trójcą*, 55.

⁵¹ *Z Trójcą*, 56.

⁵² *Z Trójcą*, 57.

Prymas zwraca uwagę, na przedziwne podobieństwo jakie istnieje pomiędzy życiem i powołaniem Maryi oraz życiem i powołaniem kapłanów. Ona dostąpiła uczestnictwa w Boskim Ojcostwie, gdy z woli Bożej i za Jej zgodą kształtował się w Jej łonie Boży Syn. Kapłani uczestniczą w tym samym Bożym ojcostwie i otrzymują od Boga władzę kształtowania tego samego Jezusa w Najświętszej Eucharystii i w ludzkich sercach. Ręce kapłanów stają się podobne do łona Dziewicy. Nie mogą oni zapomnieć, że to Maryja udzieliła Chrystusowi ciała – człowieczeństwo Bożego Syna pochodzi od Niej. Zatem władza kapłańska przeistoczenia w czasie Eucharystii powiązana jest ściśle z Maryją, z Jej *fiat*, i dlatego kapłani nie mogą – jak naucza Prymas – zapomnieć, że sprawując codziennie Mszę Świętą, dotykane przez nich Ciało Pańskie jest zrodzone z Maryi⁵³.

Więź pomiędzy kapłanami i Matką Bożą ma również swoje źródło w dziele Odkupienia i Zbawienia, które dokonało się poprzez wydarzenie paschalne. W szerokim sensie obejmuje ono zarówno Wcielenie jak i śmierć, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie Syna Bożego, a także Zesłanie Ducha Świętego. We wszystkich tych wydarzeniach uczestniczyła Matka Boża. Syn był ofiarowany Ojcu przez Maryję – zarówno w pierwszym, jak i ostatnim momencie Jego ziemskiego życia. Dzisiaj ofiarowywanie się Syna dokonuje się poprzez posługę kapłanów. Jezus ofiarowuje się przez nich Ojcu, we wszystkie dni, na wielu ołtarzach świata⁵⁴.

Także rozważanie tajemnicy Kościoła – Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa – prowadzi do zrozumienia głębi istniejącej relacji pomiędzy kapłanami (i wszystkimi ludźmi), a Maryją. Skoro Jezus Zmartwychwstały nieustannie żyje w Kościele, którego jest Głową, Maryja jest Matką członków Kościoła, jest Matką – jak nazywa Prymas – pełnego Wielkiego Chrystusa. Zatem, aby praca kapłań-

⁵³ Z Trójcą, 58.

⁵⁴ Z Trójcą, 58.

ska, praca jednoczenia człowieka z Bogiem, była owocna, nie może być prowadzona bez Maryi. Kapłani – podobnie jak Ona – pielęgnują, kształtują, wychowują Chrystusa w duszach ludzkich, towarzyszą od Betlejem na Kalwarię każdemu człowiekowi i są obecni przy jego konaniu. Kardynał Wyszyński podkreśla, że budowanie Kościoła to wspólna troska, wspólne dzieło, to współpraca Maryi i kapłanów Jej Syna. Współpraca ta jest wspólnym patrzeniem na Jezusa Chrystusa. Matka Boża, podobnie jak to czyniła w Kanie Galilejskiej, nieustannie mówi kapłanom: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5); Ona też czuwa nad ich pracą duszpasterską, jest czułą opiekunką Ofiary niekrwawej, składanej w kapłańskiej posłudze⁵⁵.

W tym kontekście Prymas Tysiąclecia zachęca, by kapłani w potrzebach swojego serca, wśród różnych trudności ich spotykających, zwracali się ku matczynemu Niepokalanemu Sercu Maryi⁵⁶. Nabożeństwo kapłańskie

⁵⁵ Por. *Z Trójcą*, 61-62. Maryja rodzi wszystkich w Chrystusie, również i kapłanów. Dlatego można używać na Jej określenie wyrażenia „Matka wszystkich kapłanów Nowego Przymierza” (*Z Trójcą*, 63). Zob. też: *Z Kościołem*, 134.

⁵⁶ Świadczył o tym Kardynał Wyszyński swoim życiem. Dnia 3 maja 1954 roku, przebywając w drugim (z czterech) miejscu aresztowania, w Stoczku koło Lidzbarka Warmińskiego, napisał następujące słowa skierowane do Maryi: „Rodzę w duszy kamienie tak ciężkie, że nie zdołam utrzymać tego żywota mego. Rzucam je więc do stóp Twoich, Matko, może po drodze z tych głazów zdołasz doprowadzić mnie do Syna – Drogi. Nie chciał Syn Twój zamienić kamieni w chleb. Bo łatwiej dojść do Syna po skalistej drodze, niż po drodze wymoszczonej bochnami. Może więc i owoc żywota mego, Matko, będzie błogosławiony. Uśmiechnij się do moich kamieni. To wszystko na co mnie stać. Reszta do Ciebie należy. I ja też nie chcę, by wszystkie stały się chlebem. Ale pozwól, by chociaż jeden z tych kamyków pożywił mi głodną duszę. Wszak *Petra autem erat Christus* (1 Kor 10,4)” [Stefan Kardynał Wyszyński, *Zapiski Więzienne*, brak roku i miejsca wydania, 72]. Natomiast 8 grudnia 1954 r., będąc przetrzymywany już w Prudniku Śląskim, Prymas pokornie napisze: „Nie śmiem nawet spojrzeć na Ciebie, Niepokalana, by mój wzrok nie zniekształcił tego obrazu piękna, którym promieniejesz” (Stefan Kardynał Wyszyński, *A była tam Matka*, Warszawa 2001, 10).

do Matki Bożej, skupione wokół Jej życia wewnętrznego, prowadzi bezpośrednio do Jezusa⁵⁷. Bóg dał Maryję jako pomoc, a tym samym pragnie przez Nią obdarzyć łaskami każdego człowieka.

6. MIŁOŚĆ DO KOŚCIOŁA-OBLUBIENICY

W tożsamość kapłańską wpisuje się również troska o Lud Boży, o Mistyczne Ciało Chrystusa. Troska ta winna łączyć się ściśle z wyprowadzaniem życiowych wniosków z nauki o Kościele⁵⁸. W nauczaniu Prymasa Wyszyńskiego podstawowym zadaniem kapłana jest zaangażowanie, aby z jedności ludzi z Bogiem wypływała jedność pomiędzy nimi samymi, według słów Chrystusa z Wieczernika: „aby i oni stanowili w Nas jedno ...” (por. J 17,22). Wypełnienie tych słów jest celem pracy kapłanów i całego Kościoła⁵⁹.

W tym celu kapłani winni unikać błędu zbyt daleko posuwanej analogii między Kościołem a państwem jako społecznościami prawnymoralnymi. Kościół wprawdzie jest w wymiarze widzialnym, w ramach struktury hierarchiczno-prawnej, podobny do innych społeczności, ale w swej władzy (pochodzącej od Chrystusa), w celu i w środkach, działa taką mocą i posługuje taką władzą, której nie ma żadna ludzka społeczność⁶⁰.

Na barkach kapłanów spoczywa troska o rozwój Ciała Mistycznego Chrystusa, o przyprowadzanie do Kościoła nowych ludzi, także troska o ich rozwój. Chodzi tutaj o duchową prężność i wewnętrzny rozrost żywego organizmu nadprzyrodzonej społeczności. Potrzeba zatem ciągłego uczenia się patrzenia na Kościół jako na Chrystusowe Ciało, które jest przeniknięte charyzmatycznym działaniem Ducha Świętego⁶¹. Realny i praktyczny sposób patrzenia

⁵⁷ Z *Trójcą*, 64.

⁵⁸ Por. Z *Kościółem*, 15.

⁵⁹ Por. Z *Kościółem*, 7-10.

⁶⁰ Z *Kościółem*, 15-16.

⁶¹ Por. Z *Kościółem*, 18-21.

na udzi przez kapłana, to widzenie w sobie i innych Jezusa Chrystusa, także w słabych⁶². Miłość do ludzi, wiąże się z kształtowaniem ich na płaszczyźnie moralnej. Kapłan jest posłany do tego, by uczyć członków Kościoła życia przybranych synów, przy zachowaniu całej ich wewnętrznej wolności⁶³.

Dokonuje się to przez przepowiadanie, sprawowanie ofiary i sakramentów świętych, a także przez modlitwę⁶⁴. Podstawowym przy tym zadaniem kapłanów (Prymas nazywa je „wstępnym”) jest posługa uwalniania od demonów (por. Mk 3,15). Nie mogą oni zapomnieć o charakterze walki, w której biorą udział: „Nie toczymy bowiem walki przeciwko krwi i ciału, lecz przeciw zwierzchności, przeciw władzom, przeciw rządcom tego świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich” (Ef 6,12). Nie jest to walka przeciwko sobie, przeciw ludziom, ale przeciwko szatanowi i jego aniołom. Potrzeba jest zatem, by kapłani trwali pomiędzy sobą w jedności, która wiąże się ściśle z Chrystusem hierarchicznym węzłem miłości i służby⁶⁵.

⁶² Por. *Z Kościołem*, 24.

⁶³ Por. *Z Kościołem*, 27.29. Warto zacytować tutaj słowa Kardynała, wypowiedziane podczas udzielania święceń kapłańskich w Bazylice Prymasowskiej w dniu 10 czerwca 1972 r. Ich treść jest aktualna i dzisiaj: „Idźcie do ludu Bożego w imię Pana Zastępów, w imię Jezusa Chrystusa, zapatrzeni we wzory świętych biskupów i kapłanów, wspierani przez [...] Wniebowziętą Dziewicę Wspomożycielkę i Matkę Kościoła. Ale gdy jesteście tak bardzo wspierani, pamiętajcie o tym, że jesteście nie po to, aby schlebiać światu, jego licznym wadom i nałogom. Idźcie ratować ducha Chrystusowego, ducha moralności chrześcijańskiej. Dzięki temu, że będziecie umacniać ducha Bożego w Ojczyźnie naszej, będziecie ratować Naród. Nieraz nam się wydaje, że nie ma już w Polsce nikogo, kto by umiał trzeźwo, jasno i odważnie spojrzeć na to, co się dzieje i do czego jest prowadzona młoda Polska” (Kardynał Stefan Wyszyński, *Ze stolicy prymasów. Wybór kazań*, Poznań 1988, 347).

⁶⁴ Por. *Z Kościołem*, 124

⁶⁵ Por. *Z Kościołem*, 38-39.41. Odnośnie do walki o Kościół, znamienne są słowa Prymasa z dnia 21 grudnia 1967 r., wypowiedziane w kaplicy Domu Arcybiskupów Warszawskich do kapłanów obchodzących dziesiąty jubileusz swojej pracy duszpasterskiej: „Istnieje

7. DAŻENIE DO ŚWIĘTOŚCI WE WSPÓLNOCIE KAPŁANÓW

Wyjątkowa tożsamość kapłana sprawia⁶⁶, że jego świętość – jak naucza Prymas Tysiąclecia – jest przynaglana potrójnym bodźcem: z racji tego, że jest człowiekiem, chrześcijaninem i kapłanem. Jako człowiek, nosi w sobie „obraz i podobieństwo Boże” (Rdz 1,27) i jest zaproszony, by pielęgnować w sobie rysy ojcowskie Boga, rysy oblicza Ojca Stworzyciela. Jako chrześcijanin jest zaproszony do tego, by jako członek Mistycznego Ciała Chrystusa stawał się święty, by mógł stać się uczestnikiem Boskiej natury (2 P 1,4). Jako kapłan, *alter Christus*, jest powołany do tego, by dbać o rozwój Kościoła, by świadczyć słowem i świętością życia, by rozdawać łaski Boże i sam z nich pierwszy czerpać⁶⁷.

Posługa kapłana – kaznodziei, apostoła i nauczyciela – winna być integralnie powiązana z jego życiem. Słowa mają być spójne z wyznaniem jego wiary, której treści winny stawać się programem życia i pracy społeczno apostołskiej. Słowa mają być – jak nazywa Prymas

przeciwko kapłaństwu «konspiracja» o wymiarze wszechświatowym. Niektórzy ludzie [...] nie chcą, abyśmy jako kapłani byli w świecie i swoją obecnością sakralizowali go” (Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Sursum corda. Wybór przemówień*, Poznań-Warszawa 1974, 84-85).

⁶⁶ Warto w tym miejscu dodać, że Prymas mocno podkreśla odrębność kapłana od ludzi świeckich. Nie oznacza ona wyższości, ale bycie znakiem dla innych. W tym kontekście mówi o stroju duchownym, który ma świadczyć o tym, że kapłani stali się społecznie „nowym stworzeniem”. Rozwijając tę myśl pisze, że „tylko jakaś nieznanomość psychologii społecznej i psychologii wiary może zrodzić mniemanie, że «ksiądz świecki» zdoła swoją świecczyzną pozyskać świat. [...] Sutan-na [...] jest] znakiem rozpoznawczym dla społeczeństwa [...]. Jest ona wyznaniem wiary przed światem, jest odważnym świadectwem danym Chrystusowi, jest przyznaniem się do Kościoła (Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Polski, *List do moich kapłanów. Część trzecia: Wspólnie z moim biskupem*, Paris 1969, 79-80; dalej skrót: *Z biskupem*).

⁶⁷ *Z Trójcą*, 76.

– „szczególnie wyraziste”⁶⁸, a to znaczy: jednoznacznie wskazujące na rzeczywistość Bożą, której wszystko ma być podporządkowane. Bowiem to Chrystus w swoim Kościele trwa, żyje i działa. To On jedna z Ojcem, On naucza, On rządzi i uświęca. Kardynał podkreśla wyraźnie, że w Kościele wszystko sprawuje Chrystus. Kapłani zaś pełnią doniosłą rolę bycia w Jego ręku narzędziami⁶⁹.

Wokół Chrystusa tworzy się szczególny rodzaj wspólnoty kapłańskiej. Obejmuje ona na mocy święceń kapłanów wszystkich krajów, języków i ludów. Wszyscy oni są uczestnikami jednego Kapłaństwa Chrystusowego. Jedność we wspólnocie konsekrowanych sakramentem święceń podkreślona jest także wspólnym dziełem budowania Kościoła. Oni to przemawiają w imieniu Boga do świata oraz w imieniu świata do Boga. I chociaż każdy z nich przynależy poprzez inkardynację do konkretnego terytorium, Liturgia którą sprawują, łączy ich nawzajem ze sobą oraz z całym światem⁷⁰.

Wspólnota kapłanów jest ściśle powiązana z posłannictwem biskupa. Każda dziedzina pracy na terenie diecezji winna być naznaczona regułą *nihil sine Episcopo*, stygmatem jego władzy, posłannictwa i misji. Święcenia kapłańskie prowadzą ku służeniu pomocą biskupowi, ku byciu wyrazicielami jego zamierzeń w zakresie kultu Bożego, nauczania, kierownictwa i sprawowania świętych sakramentów⁷¹. Potrzeba jest zatem, aby pomiędzy duchowieństwem diecezjalnym i biskupem istniała *unitas charitatis* (por. J 17,21.23)⁷².

Oprócz rozwoju miłości, która winna naznaczać tożsamość kapłana, potrzeba aby: wyświęceni na kapłanów wzrastali wspólnie w doświadczeniu, mądrości i dojrzałości; byli nieskazitelnej czystości; mieli pokorne i posłuszne serca; umieli być ubogimi, zdolni do składania siebie

⁶⁸ Z Trójcą, 28.

⁶⁹ Por. Z Kościołem, 33.35.

⁷⁰ Por. Z Kościołem, 36-37.

⁷¹ Por. Z biskupem, 31.

⁷² Por. Z biskupem, 32-33.

w ofierze⁷³, unikający załęknięcia i małoduszności⁷⁴. Wśród cnót kapłańskich Kardynał Wyszyński wylicza również: umiejętność przyjmowania upokorzeń kapłańskich, cierpień i krzyży apostołskich, dobrowolne przyjmowanie umartwień adosć uczynnych⁷⁵. Z wyżej wymienionymi wiążą się inne, takie jak: ojcostwo apostołskie, czujność pasterska, cierpliwość, męstwo, optymizm, radość⁷⁶; a także: praca nad sobą i pracowitość w studiowaniu nauki Kościoła⁷⁷, tzn. troska o nieustanny rozwój intelektualny. Wszystkie te cnoty kapłani mogą rozwijać dzięki łasce sakramentalnej, dzięki siłom, które otrzymali wraz z sakramentem święceń⁷⁸, i które Bóg nieustannie w nich odnawia. Najlepszym tego dowodem była postawa samego Prymasa, wówczas kiedy zatrzymany przez aparat państwowy stanął w obliczu ciężkiej próby.

⁷³ Por. *Z biskupem*, 123-134.

⁷⁴ Zob. List Pasterski Kardynała Stefana Wyszyńskiego z Wielkiego Czwartku 1949 r., pt.: «Duchowieństwo polskie w obliczu potrzeb współczesnych», w: *Listy pasterskie Prymasa Polski. 1946-1974*, Paris 1975, 109.

⁷⁵ Por. *Z biskupem*, 143.149.151.

⁷⁶ Zob. *Z biskupem*, 171-184. Prymas, całkowicie oddany Maryi, nawet w najcięższych momentach odnajdywał przy Niej nadzieję. Dwa lata przed aresztowaniem, w dniu 8 marca 1951 roku pisze: „Właśnie przez [...] bóle, udręki i męki się oczyścimy, a z pomocą Niepokalanej wejdziemy na drogę miłości prawdziwej, serdecznej [...]. Niepokalana zwycięży, a początek tego zwycięstwa jest już rozpoczęty, gdyż Jej kult zwraca nas do teologii, której tak było brak polskiej inteligencji” (Stefan Kardynał Wyszyński, *Nie goście ducha ojca Maksymiliana. Wybór przemówień i listów*, Niepokalanów 1996, 13).

⁷⁷ Podstawę studium winny stanowić: Pismo Święte, teologia dogmatyczna, teologia moralna i prawo kanoniczne. Ważnymi tematami są również: teologia pastoralna, pedagogika katolicka, katechetyka, psychologia i psychologia religii, socjologia, kultura świecka; zob. *Z biskupem*, 185-197. Sam Prymas interesował się wszystkimi tymi zagadnieniami. Świadczy o tym wielka liczba tematów podejmowanych przez niego w licznych przemówieniach. Na przykład, myśląc o dorobku kulturowym Polski Prymas Tysiąclecia wydał książkę zatytułowaną *Z rozważań nad kulturą ojczyzną* (Poznań-Warszawa 1979).

⁷⁸ Por. *Z biskupem*, 197.

8. TOŻSAMOŚĆ KAPŁAŃSKA JAKO SIŁA W SŁUŻBIE BOGU I LUDZIOM. ZAKOŃCZENIE

Wnikliwa lektura *Listu do moich kapłanów* Stefana Kardynała Wyszyńskiego, pozwala dostrzec, że Autor nie tyle zamierzał napisać traktat teologiczny, ile pragnął spisać świadectwo swojego życia wewnętrznego. Było ono w trudnych chwilach aresztowania oparte na Bogu, łączyło się z głęboką i spójną myślą teologiczną, i skupiało wokół tożsamości: kim jestem i kim mam być jako kapłan, pasterz narodu i prymas. Zapiski te są dowodem spełnienia obietnicy, którą Prymas Tysiąclecia dał w czasie wizytacji jednej z warszawskich parafii na Pradze w dniach 19-20 września 1953 r., kiedy przeczuwając niebezpieczeństwo, w przemówieniu pożegnalnym powiedział: „Gdy będę w więzieniu, a powiedzą wam, że Prymas zdradził sprawy Boże – nie wierzcie. Gdyby mówili, że Prymas ma nieczyste ręce – nie wierzcie. Gdyby mówili, że Prymas stchórzył – nie wierzcie. Gdy będą mówili, że Prymas działa przeciwko narodowi i własnej Ojczyźnie – nie wierzcie. Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej”⁷⁹.

Jedną z najważniejszych przyczyn aresztowania Prymasa był słynny memoriał *Non possumus*, który skierował do władz państwowych w dniu 8 maja 1953 r. W tekście obszernego pisma można przeczytać doniosłe zdanie: „Rzeczy Bożych na ołtarzach cezara składać nam nie wolno. NON POSSUMUS!”⁸⁰. Znaczyło to jedno: biskupi nie mogą milczeć wobec bezprawia i krzywd wyrządzanych Kościołowi. Treść *Listu do moich kapłanów* napisanego w więzieniu można dzisiaj rozumieć, jako argumentację teologiczną tej mężnej postawy nieugiętości, jak również jako wskazówkę, skąd czerpać siłę do wypełnienia powołania zgodnie z wolą Bożą i podarowaną przez Niego w sakramencie święceń tożsamością.

⁷⁹ M. Zamora, *Pasterz i ojciec narodu. Stefan kardynał Wyszyński*, Komańcza 2007, 25.

⁸⁰ M. Zamora, *Pasterz i ojciec narodu*, 24.

Po uwolnieniu, które miało miejsce w dniu 28 października 1956 r., Prymas Wyszyński nie skarżył się z powodu doznanych cierpień, nie rzucał gromów na tych, którzy go aresztowali i wyrządzili mu wiele krzywdy⁸¹; przebaczył wszystkim, również skruszonym ludziom Kościoła, którzy go wcześniej opuścili. Ukazał tym samym, że walczyć, zwyciężać zło, z całą stanowczością i siłą, to znaczy również być wyrozumiałym względem słabych, jak Chrystus umierający na krzyżu i modlący się za prześladowców (por. Łk 23,34). W tym geście przebaczenia nieprzyjaciołom, tożsamość kapłańska nabiera kolorytu Miłości Miłosiernej, która przychodzi by ocalić to co zginęło (por. Mt 18,11), i by dać ludziom pełnię życia.

Sommario

L'identità sacerdotale deriva direttamente dal Sacerdozio di Gesù Cristo. Durante la sua vita terrena Egli restava costantemente nell'adesione filiale con il Suo Padre, nell'unione interiore con la Santissima Trinità. Come il Verbo Incarnato, Cristo fu l'Unico Mediatore tra Dio e gli uomini. Legato in ogni momento con Iddio, fu sempre rivolto verso il popolo divino. La sua persona e la sua vita, sono un modello del servizio pastorale ed apostolico, sono un disegno perfetto del sacrificio sacerdotale. Per questo motivo, il cuore di ogni sacerdote, tramite il vincolo del sacramento d'ordinazione unito in modo peculiare con il Cuore di Gesù Cristo, trova la propria identità nell'amore verso Dio, verso la Madonna, e verso tutta la Chiesa, fino ad offrire se stesso per gli altri, perdonando pure ai nemici.

ks. Jan Krzysztof Miczyński
ul. Wyszyńskiego 6
20-950 Lublin
mail: miczynski@tlen.pl

⁸¹ Zob. J. Kowalczyk, *Soli Deo. Wspomnienie o Księdzu Stefanie Kardynale Wyszyńskim*, Lublin 2001, 50.

Ks. DR JAN KRZYSZTOF MICZYŃSKI – kapłan Archidiecezji Lubelskiej, wyświęcony w 1996 roku. Adiunkt w Instytucie Duchowości KUL. Odbył studia teologiczne magisterskie (1990-1996) i licencjackie w zakresie teologii duchowości (1998-2000) w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Pracę magisterską napisał pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Czesława S. Bartnika. Kontynuował studia z zakresu teologii duchowości na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie (2000-2005). Tam obronił doktorat, przedstawiając rozprawę pt. „Chrystologia egzystencjalna w doświadczeniu i doktrynie Elżbiety od Trójcy Świętej”, której promotorem był O. Prof. Bruno Secondin O.Carm. Od października 2005 r. pracuje w Instytucie Duchowości KUL. Od lipca 2007 r. pełni funkcję ojca duchownego w MSD w Lublinie.